

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

W KŁAMSTWIE UPADNĄ KŁAMSTWA CZCICIELE.
CO NA JAŁOWYM WIEKÓW POPIELE
NIETRWAŁE ŁOWIĄ ZDOBYCZE.

(Asnyk)

Nr. 54

Warszawa, poniedziałek 15 lutego 1937 r.

Rok XI

Straszliwy pożar teatru 700 osób spalonych żywcem Największa w dziejach katastrofa teatralna

LONDYN, 14. 2. Reuter donosi pod gruzów wydobyto już 650 trupów, zaś 28 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitala. Pożar rozprzestrzenił się z

Barcelona znów bombardowana

Krwawo odpierane dywersyjne ataki czerwonych

Losy Madrytu będą przesądzone na równinach Jarama

BARCELONA, 14. 2. Wczoraj około godz. 10 wieczorem okręt powstaniec zbliżył się do portu i dał kilka strzałów armatnich na miasto. Od wybuchu pocisków kilkanaście osób odniosło rany. Baterie obrony wybrały otworzyły ogień na ten okręt, zmuszając go do wycofania się.

TALAVERA, 14. 2. Dowództwo wojsk powstańczych donosi: Ofensywa powstańcza na południowy wschód od Madrytu prowadzona była wczoraj dalej. W okolicach Arganda toczą się specjalnie zaciekle walki. Na innych odcinkach Madrytu nieprzyjaciół ponawia ataki. Po gwałtownych atakach, prowadzonych w czwartek i piątek na pozycje powstańcze w mieście uniwersyteckim, nieprzyjaciół skoncentrował swe wy

siłki w sobotę rano w kierunku Carabanchel.

Atak ten został odparty z wielkimi stratami. Dowództwo wojsk powstańczych czuwające bacznie nad całym frontem, uważa te ataki jako próby dywersji, mające na celu odciążenie południowo-wschodniego odcinka frontu. Sztab powstańczy uświadamia sobie dokładnie, że główna gra nie rozstrzyga się ani w mieście uniwersyteckim, ani też na zachodzie w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy. Losy Madrytu zostaną ostatecznie zdecydowane na równinach nad rzeką Jarama.

2 samoloty w morzu

PARYŻ, 14. 2. Agencja Radio donosi z Almeria, że dwa samoloty rządowe, które ukazały się w okolicach Malagi, zaatakowane zo

stały przez eskadrę myśliwskich samolotów powstańczych i strącone do morza. Załoga strąconych samolotów została dotrzej wpław do brzegu.

Ogień, który wybuchł nagle na scenie, rozszerzał się z za-

trwającą szybkością z powodu obfitości papierowych i płóciennych dekoracji.

Wejścia do teatru najzupełniej nie odpowiadały elementarnym warunkom bezpieczeństwa. Budynek był właściwie wielką szopą. Na sali zapanała od razu nie opisana panika.

Akcja ratunkowa napotykała na olbrzymie trudności zarówno z powodu braku nowoczesnej straży ogniowej, jak i niedostatecznej pomocy lekarskiej.

Wskutek fatalnego zbiegu wszystkich okoliczności, pożar w ludowym teatrze w Antuń jest największą tego rodzaju katastrofą w dziejach świata.

1) Skopolamina 2) Hipnoza 3) Terror 3 metody „śledztwa” w Sowietach Tajemniczy dr. Agranow — mistrz hipnozy

MOSKWA, 14. 2. (tel. wł.). Już dziś można z dużą dokładnością stwierdzić, jakie to metody śledztwa stosowane były w procesie t. zw. trockistów.

G. P. U. posługiwało się trzema metodami:

1) Stosowano zastrzyki „skopolaminy”, która w sowieckich laboratoriach została udoskonalona i jest stosowana pod nazwą „neoskopolaminy”. Powoduje ona ogólne otępienie i osłabienie woli.

2) Druga metoda — to hipnoza (o czym pierwszy donieśliśmy swego czasu). Berliński dziennik „Berliner Zeitung am Mittag” pisze, że stałym hipnotyzerm G. P. U. jest słynny bułgarski lekarz hipnotyzer Agranow, zajmujący w hierarchii G. P. U. jedno z czołowych stanowisk. Wszyscy ważniejsi „przestępcy” są przez niego osobiście badani.

Trzecia metoda — to zastraszenie i obietnica.

Są jednak osoby, które nie poddają się działaniu hipnotyzmu i „neoskopolaminy”, ani nawet groźbom. Osoby te, według oficjalnych komunikatów umierają w więzieniu na grype albo jakąś inną chorobę.

Po zastosowaniu zastrzyków i hipnozy, oskarżeni poddawani są specjalnym próbom, które polegają na tym, że najpierw wpuszcza się do celi konfidenta, który ma stwierdzić, czy oskarżony w opowiadaniach swych nie odbiega od tego, co mu zasugerowano, następ

nie odbywa się „jawne śledztwo”, przy czym rolę publiczności odgrywa przebrani funkcjonariusze G. P. U.

Dopiero po zastosowaniu tych trzech metod, oskarżeni doprowadzani są do takiego stopnia oglupienia, że np. jeden z nich zeznał, iż w 1934 r. widział się z agen-

Już jutro „ABC” przyniesie

PROLOG

Sensacyjnej powieści J. Brzeziny p. t.

Towarzysz Nr. 103

We wtorek rozpoczniemy druk tej powieści. Kto ją zacznie czytać — nie opuści już ani jednego odcinka, porwany kunsztowną fabułą i pełną dramatycznego napięcia akcją.

Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego

Wczoraj odbył się w Warszawie w sali Tow. Higienicznego zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego. Zjazd zgaił wiceprezes Stronnictwa Narodowego dr. Tadeusz Bielecki. Następnie powstał zjazd z ramienia Zarządu Głównego Stronnictwa p. Joachim

Bartoszewicz, po czym nastąpiły referaty polityczne.

Przemawiali: Z. Berezowski, red. Sacha o sytuacji wewnętrznej, prof. Rybarski o zagadnieniach gospodarczych, prof. Staniszkis o naprawie ustroju rolnego.

Uchwalone rezolucje poruszają między innymi sprawę reformy obecnego ustroju szkolnego, zmiany ustroju rolnego, w drodze parcelacji i skierowania ludności wiejskiej do handlu, nadmiernego rozrostu aparatu biurokratycznego i sprawy samorządowe. Specjalny punkt, poświęcony stosunkowi do armii, mówi między innymi o konieczności usunięcia żydów z wojska.

W przerwie obiadowej delegacja zjazdu udała się do prezesa Dmowskiego, który nie mógł przybyć na zjazd z powodu niedyspozycji, wywołanej przeziębieniem.

Popisy „naczelnika” Lejczaka

Wyróżnić żydów? — Dobrze!

Wyróżnić burżujów? — Dobrze!

W sobotę, o godz. 5 pp. odbyło się znowu zebranie oświatowe w „Stronnictwa Demokratycznego” w lokalu Chmielna 5. „Stronnictwo” organizuje niejakiego Lejczaka, oskarżonego o różne oszustwa, dokonane w Łodzi.

Na zebranie przybyli zbalamuceni bezrobotni, robotnicy, trochę tylko inteligentów. Nowoprzybyli pytali się przy wejściu, czy tu dają pracę?

Oświadczone im, że owszem, praca będzie, tylko trzeba wpłacić 20 gr. na legitymację i 30 gr. składki miesięcznej.

„Naczelnik” Lejczak wystąpił z wielką mową. Co kilka zdań powtarzał: „my chcemy chleba, walczymy o chleb dla mas”. W mównicy i zawili sposób starał się wytłumaczyć zebranym, że „Stronnictwo Demokratyczne” nie jest organizacją polityczną, a gospodarczą! S. D. chce zapewnić wszystkim obywatelom Polski (sic.) chleb i pracę.

Po przeszło godzinnych obradach oświadczone zgromadzonym, że zebranie jest skończone i że teraz odbędzie się odprawa „Panów Komendantów”, na którą winni „pójść ci, co się czują komendantami”.

Na odprawie Lejczak oświadczył, że S. D., choć słaba w porównaniu z endecją lub PPS, to jednak niedawno wcale nie istniała, a teraz już istnieje! Stąd wniosek, że za kilka dni lub najdalej kilka tygodni, będzie miało milion członków, a stąd b. bliska już droga do zorganizowania wszystkich obywateli Polski i do objęcia władzy!!

Nasuwa się mimo woli pytanie, dlaczego nie zacząć organizować wszystkich ludzi na świecie, wówczas ze składki 2 miliardów ludzi można by ściągnąć dla „naczelnika” et consortes większy kapitał niż ze składki 33 milionów.

S. D. nie ma zamiaru zwalczać jakiegokolwiek stronnictwa, wprost przeciwnie, chce wszystkim stronnictwom pomagać! Co więcej, każdy z członków S. D. może być w takim stronnictwie, które mu najlepiej odpowiada, od rojalizmu do komuny włącznie!

Na pytanie jednego z obecnych, podchwytzone zaraz przez kilkadziesiąt zgromadzonych, jaki jest stosunek S. D. do kwestii żydowskiej, prelegent odpowiedział dosłownie: „Endecja ma monopol na wyrznanie żydów, daj im Boże najlepiej, PPS na monopol na wyrznanie burżujów daj im Boże najlepiej.

My nie będziemy zwalczać żydów, chyba że nam będą przeszkadzać w realizowaniu naszych celów”. Na sali rozległy się wówczas okrzyki: „Precz z żydami!”

Zwiększenie produkcji rolnej

W paru artykułach zajmowaliśmy się sprawą skutecznego zwalczania bezrobocia w Polsce. Doszliśmy do wniosku, że w zmienionych warunkach moralnych stoją do naszej dyspozycji środki, aczkolwiek dość proste, ale o wiele skuteczniejsze od wykombinowanych metod, działających wtedy, gdy atmosfera moralna nadal jest „parszywa”.

Powstaje teraz pytanie, jakie będą bezpośrednie skutki wydatnego zmniejszenia bezrobocia i powiększenia dochodu społecznego warstw uboższych? W jakim kierunku skieruje się nowo powstała siła nabywczą? Przy dzisiejszej nędzy i niedostatecznym

odżywianiu szerokich warstw ludności, niewątpliwie nowo stworzona siła nabywczą skieruje się na artykuły żywnościowe. Pierwszym skutkiem istotnej poprawy gospodarczej w Polsce będzie zwiększona konsumpcja żywności.

Jest to skutek, który należy przewidzieć i z góry być na ten skutek przygotowanym. Inaczej bowiem można się na razie na konsekwencje niepożądane.

Już w bieżącym roku powstawały obawy w Polsce, że zabraknie nam chleba. W wypadkach zwiększenia konsumpcji artykułów rolniczych, obawa ta może się stać naprawdę realna i to nie tylko w dziedzi

nie chleba, ale i innych artykułów rolniczych.

Stan dzisiejszy, gdy Polska, do niedawna posiadająca ogromne nadwyżki artykułów rolniczych, może stanąć w obliczu ich braku, pochodzi stąd, że rolnictwo nasze przeszło w znacznym stopniu od intensywniej gospodarki do gospodarki ekstensywnej. Najbardziej tym tego przejawem jest spadek spożycia nawozów sztucznych, co częściowo zostało wywołane przez niewłaściwą politykę w zakresie cen nawozów sztucznych.

W tym stanie rzeczy, jednocześnie z rozpoczęciem prawdziwej akcji zwalczania bez-

robocia, musi ulec radykalnej zmianie polityka rolna. Wtedy już nie będzie chodziło o to, by znajdować rynki zbytu na nasze artykuły rolnicze, wtedy będzie chodziło o to, by wyprodukować coraz większą ilość tych artykułów dla zwiększającego się rynku wewnętrznego. Polityka premii eksportowych zastąpiona będzie przez politykę popierania produkcji.

Dziś jeszcze taka zmiana polityki rolnej wydaje się niemożliwą, a do niedawna uważano ją po prostu za pomysł szalony. Niedługo jednak to marzenie stanie się palącą koniecznością.

t. R.

Oszustwa przy wypłatach

Organy partyjne nie dają żadnych sprawozdań swoim organom, zaciągają partyjnym. Robotnicy, którzy występują z krytyką, są prześladowani i uwalniani z pracy. Poza tym nierzadkie są wypadki oszukiwania robotników przy wypłacie im zarobków. Dziennik skarży się poza tym, iż stycznie wy plan wywozu budulca wykonano zaledwie w 60 proc. Wykonanie planu w lutym jest jeszcze gorsze, albowiem wynosi ono zaledwie 15,5 proc.

„Zaria Wostoka” organ Ciku Republiki Zakaukaskiej skarży się w artykule wstępnym na handel sowiecki. Dziennik pisze, że spekulanci rozkradają własność socjalistyczną. W jednej tylko tyfliskiej organizacji handlujących artykułami spożywczymi rozkra-

dziono w roku ubiegłym towarów na 3 miliony rubli.

Katowanie robotników

„Molot”, organ azowsko-czarnomorskiego komitetu krajowego, pisze, że kopalnia węgla „Za industrializację” podawała fałszywe dane statystyczne, aby w ten sposób ukryć niewykonanie planu. Górnicy, którzy występowali z krytyką zarządu kopalni, byli przenoszani do innych kopalń, lub zwalniani zupełnie. Oszukiwanie robotników przy wypłacie — pisze dziennik — jest oburzające i ma charakter masowy. Biście robotników przez majstrów i inżynierów również nie jest rzadkością. W rezultacie takiego traktowania 900 robotników w roku 1936 porzuciło pracę. W liczbie tej znajdowało się wielu robotników wykwalifikowanych.

„Krasnaja Karelja” organ Ciku Autonomicznej Republiki Karelskiej, stwierdza, że większość sowchozów w Karelii nie wykonała swoich planów gospodarczych w roku ubiegłym, wobec czego wszystkie te sowchozy okazywały się deficytowe.

Falszowane sprawozdania

„Siewierokawkaskij bolszewik” donosi, że sekretarz komitetu partyjnego w rejonie Kizlarskim Sorokin zmusił zarządzającego rejonowego wydziału rolnego do fałszowania raportu o siewie jęczmienia, wykazano mianowicie, że 10 tys. ha zostało obsadzonych. W rejonie tym, pisze dziennik, pracuje 320 komunistów, a żaden z nich nie zwrócił uwagi na tego rodzaju machinacje. Poza tym w rejonie dokonywano defraudacji pieniędzy społecznych przy udziale dyrektorów sowchozów, oddziału banku i innych organizacji.